

HRW chce ukarania Busha i jego współpracowników

19 lipca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Międzynarodowa agencja Human Rights Watch opublikowała liczący 107 stron dokument pt. „Ucieczka od tortur: Niedozwolone traktowanie więźniów przez administrację Busha” w którym oskarża czołowych przedstawicieli administracji amerykańskiej za rządów prezydenta George’a W. Busha o sankcjonowanie stosowania niedozwolonych praktyk wobec osób zatrzymanych pod zarzutem terroryzmu. Mówi się tu m.in. o podtapianiu osób zatrzymanych, przekazywaniu ich do krajów, gdzie poddawani byli torturom oraz utrzymywaniu tajnych więzień CIA. Oprócz prezydenta Busha jako winni wymienieni zostali także ówczesny wiceprezydent Dick Cheney, sekretarz obrony Donald Rumsfeld oraz szef CIA George Tenet. Jak oświadczył Kenneth Roth, dyrektor wykonawczy Human Rights Watch, są wszelkie przesłanki ku temu, aby wobec tych osób zastosować procedury karne. Dodał też, że „obecny prezydent traktuje pozwolenie na tortury bardziej jak nieudaną decyzję polityczną niż przestępstwo a bez wyraźnego prawnego stwierdzenia o niedopuszczalności tortur jego polecenie o zaprzestaniu stosowania niedozwolonych metod przesłuchiwania może zostać łatwo w dowolnym momencie anulowane”.

Human Rights Watch przypomina, że w sierpniu 2009 r. prokurator generalny Eric Holder polecił wszczęcie śledztwa w sprawie niedozwolonego traktowania więźniów jednak tylko w odniesieniu do tzw. praktyk nie usankcjonowanych. Nie obejmuje ono zatem tych przypadków znęcania się nad więźniami, jak np. podtapianie, na które wydała zgodę ówczesna administracja – mimo tego, że były one niezgodne z prawem międzynarodowym i ustawodawstwem Stanów Zjednoczonych. W efekcie śledztwo ograniczono do przypadków śmierci dwóch osób z Iraku i Afganistanu aresztowanych przez CIA. Natomiast zarówno poprzednia, jak i obecna administracja skutecznie unika

rozpatrywania tego typu spraw zasłaniając się klauzulą tajności.

Jak twierdzi Kenneth Roth, to Stany Zjednoczone mają prawny obowiązek osądzenia tego rodzaju przestępstw, lecz „jeżeli okażą brak działania, to powinny to za nich uczynić inne państwa”. Jest to prawdopodobne, ponieważ niektóre kraje już wszczęły śledztwa na wniosek osób poszkodowanych, żądających ukarania winnych za wydanie pozwolenia na stosowanie tortur. Z tego powodu George W. Bush w lipcu tego roku odwołał wizytę w Szwajcarii. Podobne procedury uruchomiono również w Hiszpanii. Powołując się na dokumenty opublikowane w Wikileaks, Human Rights Watch informuje, że już obecna administracja amerykańska zwracała się do władz w Madrycie o zaniechanie śledztwa.

Kenneth Roth mówi też o tym, że choć USA same nawołują do sądzenia za międzynarodowe przestępstwa, to rząd amerykański unika śledztw i wytyczania spraw karnych przeciwko swoim wysoko postawionym funkcjonariuszom, co z kolei stwarza precedens pozwalający innym na blokowanie wysiłków zmierzających do osądzenia masowych zbrodni.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczuk

Źródło: [Lewica](#)